

Jeden z najważniejszych festiwali teatralnych odbywa się w Krakowie

Teatr. Zaczyna się Boska Komedia, przegląd najświetniejszych premier z całego roku. W ciągu zaledwie kilku lat festiwal stał się jedną z najważniejszych imprez teatralnych w Polsce

Lukasz Gazur

lukasz.gazur@dziennik.krakow.pl

Grudzień na krakowskich scenach zdominuje festiwal teatralny Boska Komedia. – Do Krakowa przyjeżdżają najgłośniejsze spektakle roku. Te, które oddają temperaturę społecznej debaty. Zobaczymy teatr, który jest miejscem dialogu i refleksji, a zarazem lustrem, w którym możemy się przeglądać – mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor festiwalu, którego hasło w tym roku brzmi: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki teatr żyje”.

W tej edycji festiwalu nie zobaczymy przedstawień takich gigantów sceny, jak Krzysztof Warlikowski, Krystian Lupa lub Grzegorz Jarzyna. Tym niemniej pojawią się najważniejsze nadwiślańskie premiery. To „Robert Robur” w reż. Krzysztofa Garbaczewskiego – adaptacja ostatniej powieści Mirosława Nahacza „Niezwykłe przygody Roberta Robura”, zrealizowana w TR Warszawa, to także głośny spektakl „Biała siła, czarna pamięć”, który w białostockim Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki wyreżyserował, inspirowany się książką Marcina Kąckiego, Piotr Ratajczak. Premierę poprzedziły pikety i marsze, spektakl mówi bowiem o współistnieniu (a może zderzeniu?) odmiennych kultur.



Koprodukcją festiwalową jest „Wieloryb The Glob” z K. Globiszem

Festiwal Boska Komedia potrwa od 8 do 17 grudnia

Kontrowersyjny temat podjęła także Agata Duda-Gracz, realizując w Teatrze Muzycznym w Gdyni autorski spektakl „Kumernis, czyli o tym, jak świętej panience broda rosla”. Ponadto zobaczymy „Wesele” Radka Rychcika, które osadzone zostało w realiach Irlandii, „Dybuka” z Teatru Polskiego w Bydgoszczy w reżyserii Anny Smolar i „Każdy dostanie to, w co wie-

rzy” duetu Wiktor Rubin (reżyseria) i Jolanta Janiczak (tekst i dramaturgia), spektakl oparty na motywach „Mistrza i Małgorzaty” Bułhakowa.

Aż trzy spektakle w programie głównym pochodzą z Krakowa: „Podopieczni” noblistki Elfride Jelinek – o losie nielegalnych imigrantów, wyreżyserowany przez Pawła Miśkiewicza oraz głośny „Wróg ludu”, zrealizowany wg Ibsena przez Jana Klatę (oba ze scen Narodowego Starego Teatru). Łaźnia Nowa – współorganizator festiwalu – pokaże z kolei „Wszystko o mojej matce” Mi-

chała Borczucha, który skorzystał z tekstu Tomasza Spiewaka.

– Już to zestawienie pokazuje, że mamy do czynienia z jednym z najlepszych festiwali w Polsce. Lata pracy nad programem i wnikliwego przyglądania się polskiej scenie przynoszą efekty – zaznacza Jacek Wakar, krytyk teatralny Polskiego Radia.

Owo „przyglądanie się scenie” w tym roku objawia się jako przyznawana po raz pierwszy nagroda dla młodego twórcy (100 tys. zł na przygotowanie nowego spektaklu). – To dowód na trzymanie ręki na pulsie. Młody teatr to zjawisko domagające się opisanie. Tworzą go artyści, którzy przygotowują spektakle skromniejsze niż znani mistrzowie. To formy kameralne, wyciszone, z mniejszą liczbą fajerwerków scenicznych – zaznacza Michał Centkowski z „Newsweeka”.

O sile festiwalu świadczą też koprodukcje, takie jak „Plastiki” Grzegorza Wiśniewskiego w Teatrze im. J. Słowackiego oraz „Wieloryb The Globe” (z Łaźnią Nową i Teatrem Starym w Lubinie) w reżyserii Evy Rysovej, w którym po raz pierwszy po udarze Krzysztof Globisz pojawia się w roli głównej (wcześniej w drugoplanowej roli wystąpił we wspomnianych „Podopiecznych”). ©©